

ŚWIATOWA REWOLUCJA LEGALTECH WYBUCHNIE W KANCELARIACH PATENTOWYCH

Pierwsza rewolucja przemysłowa rozpoczęła się w XVIII-wiecznej Anglii w związku z współwystępowaniem dwóch czynników: stosunkowo wysokich kosztów pracy i niskich cen energii. Fabrykantom opłacało się inwestować w rozwój technologii zamiast dalej zwiększać zatrudnienie w swoich zakładach. Pozwala to sądzić, że największymi beneficjentami czwartej rewolucji przemysłowej będą te kraje, w których występują dziś podobne napięcia między korzystnymi i niekorzystnymi warunkami prowadzenia biznesu. Jeśli jednym z elementów tej rewolucji będą technologie prawnicze, to kancelarie patentowe odegrają w niej kluczową rolę.

Zdobywanie uprawnień rzecznikowskich to prawdziwe wyzwanie: studia prawnicze lub techniczne (a często i jedno, i drugie), uzyskanie biegłości w językach obcych, aplikacja rzecznikowska, a na końcu egzaminy zawodowe, z uchodzącym za najtrudniejszy egzamin świata – EQE – na czele. Nie dziwi więc, że koszt zatrudnienia wykwalifikowanego rzecznika patentowego jest wysoki. Obok czynności wymagających najwyższych kwalifikacji, praca rzecznika patentowego to też często żmudne przeglądanie rejestrów i powtarzalne działania związane z utrzymaniem w mocy praw – idealne pole do automatyzacji.

W tym samym czasie dostęp do danych – paliwa współczesnego świata – nigdy nie był tak powszechny. Ponad 150 milionów wielostronicowych publikacji patentowych dostępnych jest online w formie nadającej się do zautomatyzowanego odczytu komputerowego. Dokumenty są sklasyfikowane i opatrzone czytelnymi rysunkami. Ich dysponentem są przy tym instytucje publiczne – urzędy patentowe.

Zautomatyzowany monitoring rejestrów, aplikacje ułatwiające identyfikacje naruszeń w serwisach e-commerce, systemy poszukiwań praw własności intelektualnej oraz niezwykle dokładne bazy danych orzecznictwa – wyspecjalizowane oprogramowanie to już standard

nawet w średniej wielkości kancelarii patentowej. Dostęp do programów komputerowych pochłania coraz większe budżety, a same narzędzia stają się coraz bardziej złożone. Nierzadko wykorzystują one uczenie maszynowe i technologie oparte na łańcuchu bloków. Aplikacje wspierające pracę rzeczników patentowych są przy tym nieustannie rozwijane. W technologii analizy danych patentowych inwestują tacy giganci jak Alphabet (Google Patents, Patent Translate) czy fundacja Billa i Melindy Gates (Cambia.org).

Czujemy ożywienie w naszej branży, ale też silne napięcia. Jeśli dołożymy do tego finansowanie, które trafia pośrednio na rynek za sprawą funduszy VC i publicznych dotacji, otrzymamy istną mieszankę wybuchową.



rzecz. pat. Bartosz Fert

